Nr. 80. w Sobotę dnia 4. Kwietnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 2. Kwietnia. — Wczoraj odbyła się szósta konferencya w sprawie newszatelskiéj. Jutro ma się odbyć siódma konferencya.

Wiedeń, 2. Kwietnia. — Drogą nadzwyczajną otrzymaliśmy wiadomość z Konstantynopola z dn. 1. b. m., iż ztamtąd odpłynęła flota angielska na dniu 31. Marca i popłynęła do Malty.

Londyn, 1. Kwietnia. — Przez parowiec »Kangaroo«, który opuścił Nowy Jork w d. 19. Marca, odebrano następujące wiadomości: Na mocy nowego traktatu, zawartego między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem, pierwsze kupiły za pewną sumę pieniędzy prowincye Sonorę i Cinalvę, które panują nad zatoką kalifornijską. Przez nabycie tych prowincyi, które się rozciągają wzdłuż zatoki kalifornijskiéj, terytorium Stanów Zjednoczonych rozszerzyło się aż do zwrotnika raka.

Madryt, 31. Marca. — Wypadek wyborów dotąd jest następujący: wybrano 7 progresistów i 6 absolutystów. Wszyscy inni należą do stronnictwa monderadosów. Między wybranymi jest 4ch redaktorów dzienników.

Berlin, 3. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać: płatnikowi 1 kl. Delley w batalionie gwardyi strzelców, order orła czerwonego 4 kl., porucznikowi marynarskiemu St. Paul, medal na wstążce za ocalenie życia.

Berlin, 3. Kwietnia. — W Sztaatsanzeigerze dzisiejszym czytamy najwyższe potwierdzenie z d. 9. Marca r. b. statutów towarzystwa na akcye założonego pod nazwą: Towarzystwo Wulkan szczecińskie, założone na akcye w celu budowania machin. Fabryka ta znajdować się będzie w Bredow pod Szczecinem i wyrabiać będzie różne przedmioty żelazne do fabryk, budowli okrętów, narzędzi gospodarskich; w fabryce téj będzie także giseria żelaza i innych metalów. Kapitał zakładowy wynosi 1,000,000 tal.

Berlin, 2. Kwietnia. — Najświeższe wiadomości. Doszła nas korespondencya austryacka, w któréj znajduje się artykuł o sporze z Sardynią, następującéj osnowy: Kr. pełnomocnik sardyński w Wiedniu, margrabia Cantano, udzielił wczoraj ministrowi spraw zagranicznych wiadomość, że w skutek polecenia hr. Paar, aby opuścił Turyn, równie rozkazem swego rządu odwołanym został. Jakkolwiek ces. kr. rząd przez odwołanie cesarskiéj legacyi z Turynu dał poznać swoje zdanie, niechciał atoli nadwerężyć stosunków poddanych sardyńskich jadących do państw austryackich alboli też tamże przebywających, równie kr. rząd sardyński objawił zgodne swe zdanie z zasadą, iż przerwanie dyplomatycznych komunikacyi niema pociągać żadnéj straty w stosunkach austryackich poddanych, jakie mają z poddanymi sardyńskimi. W oświadczeniu tém urzędowem pominięto zażalenia zaniesione przeciw Sardynii. Ces. kr. rząd oczekiwać będzie pod danemi okolicznościami wypadku dalszych kroków, z czego pokazać się musi, czyli kr. rząd sardyński starać się będzie o naprawę sąsiedzkich stosunków, czyli też do dawnych nowe dołoży przykrości.

Tymczasem odbiera Presse prywatną depeszę, w któréj powiedziano, iż dobre służby Francyi i Anglii przychylnie przyjęto i że zgoda między Wiedniem a Turynem wkrótce nastąpi.

Fakta równie przemawiają za tem, jakkolwiek austryacka korespondencya rozwiązała wodze swojemu językowi. Obaj odwołani posłowie w Turynie i Wiedniu bawią tamże prywatnie, a dzienniki turyńskie mówią o rozwiązaniu izb i rozpisaniu nowych wyborów.

Równocześnie protestuje Nord przeciw podszeptom Timesa, iż Rosya podżega nieporozumienia panujące między Austryą i Piemontem. Niepotrzeba tak daleko sięgać po powody panującego sporu, on sam wypływa z przeciwieństwa, jakie zachodzi między starą monarchią austryacką, a młodem królestwem sardyńskiem. Jest to w naturze rzeczy, iż świeże instytucye sardyńskie nie łatwo utrzymać w takich karbach, aby się podobały staréj monarchii, któréj tradycye nawet cienia podobnego postępowania w sąsiedzkich państewkach włoskich nie cierpiały. Prasa wolna, wolne rozprawy w parlamencie o rzeczach włoskich, o sąsiedztwie z Austryą, mnóstwo nasuwają drażliwych kwestyi, do których nigdy nieprzyzwyczają się starożytne nerwy austryackie.

Organa austryackie przypominają Timesowi, że jeżeli iskra tląca pod popiołami miałaby się wybić w płomienie, to nie wiatr ją rozdął wychodzący z Petersburga, ale z Londynu.

Times zaręcza, iż wybory w Anglii wypadają na korzyść rządu, że za utraconych 20 głosów, zyskał 30. Morning Post powiada, że z wybranych dotąd deputowanych 284, należy 185 do liberalnego stronnictwa, 35 do konserwatywno liberalnych i 64 do czysto konserwatywnych.

— Na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych przemówił temi słowy prezes ministerstwa: Moi panowie! Ze względu na odbytą onegdaj w tem zgromadzeniu czynność, mam zaszczyt uwiadomić dostojną izbę o osnowie depeszy dziś z rana o godz. 6½ odebranéj z Kopenhagi drogą telegraficzną. Według niéj pierwszy okręt pruski przepłynął Zund, bez zatrzymania się i bez opłaty cła zundowego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Marca. — W imieniu Najj. Aleksandra II., cesarza wszech Rosyi, króla polskiego, etc., etc., etc.

Rada administracyjna Królestwa. W rozwinięciu art. 3. ukazu najwyższego z dnia 28. Października 1856 r., wkładającego na radę administracyjną Królestwa obowiązek wydania przepisów, podług których ma następować przyjmowanie do służby górniczéj robotników i zapisywanie i do rodowodu, tudzież administracyjna, zapatrzywszy się na poprzedni ukaz najwyższy z d. 12. Marca 1817 r. postanowiła i stanowi:

Art. 1. Do kopalń i zakładów górniczych rządowych na górników, hutników i innych robotników przy zakładach i robotach, przyjmowani być mają tak krajowcy i cudzoziemcy, z pracami ręcznemi do zatrudnień górniczych odnoszącemi się należycie obeznani i w takowe wprawni, z warunkiem: jeżeli zaopatrzeni będą w zaświadczenia stwierdzające ich dobre postępowanie i dowodzące, iż jako górnicy lub hutnicy pracowali w stopniu majstrów lub czeladników i posiadają odpowiednie siły i zdrowie do tychże prac górniczych lub hutniczych, oraz gdy swéj zręczności i usposobienia należyte wykonają próby przez władzę górniczą stwierdzone.

Również przyjęci i do rodowodu górniczego zapisani zostaną tacy z dawnych robotników, celem uchronienia się od poboru wojskowego za granicę zbiegli, którzy za powrotem swoim do kraju w skutek najwyższych manifestów z d. 20. Kwietnia 1855 r., d. 7. Września 1850 r. powrócą do swoich poprzednich zatrudnień w zakładach rządowych górniczych.

Art. 2. Na robotnika nowo do górnictwa rządowego wchodzącego, nikt pierwéj przyjętym i do rodowodu górniczego zapisanym być nie może, dopóki nie udowodni u władzy górniczéj, przez odpowiednie próby, z swéj zdatności w tym rodzaju pracy górniczéj lub hutniczéj, do jakiéj ma być stale przyjętym, jako to: w sztuce rozsadzania skał lub onych rąbania, obudowania podziemnych wyrobów, w zwęglaniu, lub sztuce hutniczéj około wytapiania i wyrabiania kruszców. Przed zapisaniem go wszakże do rodowodu górniczego na stałego robotnika, to jest na czeladnika lup, obowiązany jest każdy wchodzący do górnictwa wykonać przysięgę służbową podług przepisanéj roty, iż do urządzeń dla robotników stałych wskazanych ściśle stósować się będzie.

Art. 3. Na chłopców w górnictwie rządowem, to jest przy płóczkach, tłuczkach, kopalniach, węglarstwie i koksowaniu, przy zakładach hutniczych żelaznych, jako to: wielkich piecach, fryszerkach, pudlingach, walcowniach i warsztatach ręcznych i mechanicznych, lub też hutach cynkowych lub innych kruszców, mogą być przyjmowani małoletni od 12 do 13 lat wieku mający, dając pierwszeństwo synom górników i hutników rodowodowych, jako takiemu samemu jak ich ojcowie zawodowi poświęcającym się.

Tacy chłopcy na oddzielne listy mają być zapisywani i jeżeli po trzech latach swéj pracy w górnictwie rządowem udowodnią swoją zdatność w wykonywaniu robót górniczych lub hutniczych w stopniu górnika lub czeladnika, a nadto udowodnią świadectwem, że siły i zdrowie pozwalają im wytrzymać prace górnicze, i skoro sprawowanie ich okaże się przyzwoite, mogą być na stałych górników i hutników przyjmowani, a jako tacy do rodowodu zapisani być mają, co jednak nie pierwéj nastąpić może jak po wykonaniu, odpowiedniéj przysięgi służbowéj.

Art. 4. Wszystkich robotników stałych w rodowodzie górniczym zapisanych, a w wieku popisowym będących, z początkiem każdego roku ma być sporządzona lista imienna, z wymienieniem w niéj pozycyi rodowodu, pod którą zapisani zostali, ze wskazaniem rodzaju ich zatrudnienia. Lista takowa przez naczelną władzę górnictwa rządowego poświadczona, każdorocznie przedstawiana być ma władzy zaciągowéj w Królestwie dla wiadomości i dla stósowania się przy spisie, celem niepowoływania takich do służby wojskowéj.

Art. 5. Robotnicy zapisani do rodowodu górniczego, którzyby w ciągu swéj służby okazali się opieszałymi w wykonywaniu przeznaczonych im zatrudnień lub też nie odpowiednio prowadzącymi się, albo w reszcie, gdyby samowolnie opuścili swoje roboty przy zakładach rządowogóniczych, mają być z rodowodu wykreśleni, a skutkiem tego utracają prawo korzystania z wyłączenia od służby wojskowéj, o czem jednocześnie zarząd spisu wojskowego ma być zawiadamiany dla postąpienia z takiemi podług przepisów ogólnych.

Art. 6. Uwolnienie od służby wojskowéj górnika i hutnika zapisanego do

rodowodów górniczych, trwać ma dotąd, dopóki on w tem powołaniu pozostawać będzie i dopóki z lat popisowych nie wyjdzie. Gdyby wszakże nabyte w czasie i z powodu służby kalectwo, lub utrata zdrowia i osłabione siły fizyczne, albo też wiek podeszły, pozbawiły którego z nich możności dalszego pracowania, w takim razie robotnik taki i wcześniéj od służby górniczéj może być uwolniony.

Art. 7. Wszelkie swobody i przywileje najwyższym ukazem z d. 12. Marca 1817 r. robotnikom góniczym nadane, o ile takimże ukazem z d. 28. Października 1856 r. zmienione nie zostały, pozostają w swéj mocy.

Działo się w Warszawie, dnia 26. Lutego 1857 r.

Namiestnik, jen. adjut., (podp.) ks. Gorczakow.
(podpisano) Łęski,
dyr. gł. pr. w kom. rząd. przychodów i skarbu i radzca tajny.
(podpisano) A. Perow.
Sekr. st., w zastępstwie podsekretarz stanu, rzecz. radzca stanu.

Francya.

Paryż, 30. Marca. — Książę Napoleon wyjeżdża do Tulonu naprzeciw wielkiego księcia Konstantego, który 26. t. m. stanął w Spezyi we Włoszech.

— Cesarz rosyjski, wiemy to z pewnego źródła, nie zjedzie tego roku do Francyi.

— Dyplomatyczny agent rządu neapolitańskiego przybył tu.

— Od trzech miesięcy ma się cesarzowa francuska znajdować w nadziei, i z każdym dniem wyglądają w Monitorze ogłoszenia.

Dziś miała się odbyć konferencya w sprawie newszatelskiéj, ale, niewiedzieć dla jakich powodów odroczoną została nadspodziewanie a to, jak mówią dla tego, że papiery, jakie Dr. Kern otrzymał, nie uważał za dostateczne. Patrie, która temu przedmiotowi kilka poświęca uwag, sądzi, że pomimo trudności, jakie się tu nasuwają, za pośrednictwem mocarstw rzecz ta załatwioną będzie, lubo nie da się dziś jeszcze oznaczyć czasu.

— Wiele mówią o aresztowaniach w Paryżu, które mają mieć związek z spiskiem na życie cesarza. Między ujętemi osobami znajdują się pp. Morin i Ancaigne, spółpracownicy Revue de Paris.

— Co do szkoły politechnicznéj mogę Panu donieść, iż prócz 16 uczniów, którym przystęp do niéj odmówiono, będzie ona na nowo otwartą, ale ma otrzymać organizacyą szkoły St. Cyr, w któréj przysposabiają młodzież na oficerów pieszych.

— Pan Thiers ma być w dysharmonii z przyjaciółkami swemi politycznemi. Pochlebne wspomnienie historyi cesarstwa i konsulatu jego w mowie cesarskiéj tak mocne wywarło wrażenie, że z powodu tego napisał do osoby bardzo wysoko położonéj list tak pisany, iż doszedł do wiadomości cesarza.

— Pośrednictwo Anglii i Francyi w sprawie austryacko-sardyńskiéj dobrze przyjęto w Wiedniu i Turynie.

— Po ciekawéj i interesującéj wystawie księcia Napoleona w Palais Royal, przedmiotów naukowych przywiezionych z jego wycieczki na północ, obecnie dwaj uczeni urządzili na bulwarze des Capucines wystawę ciekawych przedmiotów i zbiorów które przywieźli z podróży do Palestyny. Obszerny plan wypukły miasta Jeuozolimy, przedstawia to święte miasto z wszystkiemi pomnikami, ulicami, dolinami, wszystko naśladowane z najskrupulatniejszą dokładnością za pomocą fotografii. Jest to nowe a niezmiernie ważne zastosowanie téj pięknéj nauki, bo dotychczas podobne plany zawsze wykonywane były zazwyczaj według niewiernych szkiców lub z pamięci, w planie o którym mówimy, nie ma skały, niema jednego drzewka, któreby nie było w swojem właściwem miejscu i ożywieniu.

Grób Jezusa Chrystusa przedstawiony jest w naturalnéj wielkości tak jak w Jeruzalem. Oświecony jest lampą srebrną ciekawéj struktury, która długo paliła się w grobie świętym i o któréj opowiadają interesującą historyę. Zbiór mineralogiczny tudzież rozmaite rzeźby z czasów Judei, stanowią nader interesującą część tego muzeum.

Jest tu także bardzo dziwny fenomen natury, jest to róża znaleziona na dolinie Jordanu, niedaleko Jericho w 1851. Suchy zupełnie pączek tego kwiatu, za włożeniem w wodę, rozwija się najwidoczniéj w oczach patrzącego i rozkwita w ciągu trzech lub czterech minut. Od sześciu lat własność ta zachowała się i po włożeniu w wodę kwiat ten rozwija się a następnie usycha. Jest to najhygrometryczniejsze z ciał jakie dotąd znamy[1]).

— Pan Hume wyjechał, ale pewno przez miesiąc przynajmniéj Paryż nie przestanie opowiadać o jego cudownych dowodzeniach. Objawy duchowe i magnetyczne, które Paryżanów wprawiają w podziwienie, bardzo są pospolite w nowym świecie. Medium gra tam ważną rolę, nawet w polityce i oto kilka faktów podobnych do doświadczeń pana Hume, które wspomina baron Du Potet, autor kompletnego traktatu o magnetyzmie zwierzęcym.

»Duchy, mówi pan Davis, namagnetyzowały moję dziecię, mające 10 miesięcy i dały mu lekarstwo. Włożyły one kawałek ałunu w usta mojéj żony, kiedyśmy wszyscy spali: włożyły skórkę pomarańczową w usta Joanny, a było nas wtedy przy niéj cztery osoby, z których jedna w nic nie wierzyła. Duchy otwierały drzwi przed nami za zbliżeniem się naszem; przynosiły Joasi tort brzoskwiniowy i wodę, grzały kamienie i kładły jéj pod nogi.

Nad nami śpiewano pieśni, których słowa wymawiane były bardzo wyraźnie. Duchy sprawiły, że dziecię nasze dzisięciomiesięczne, wymawiało wyraźnie całe zdania, chociaż ono nie umie wymówić ani jednego wyrazu bez pomocy duchów. Pokazywały nam one jaskrawe światło w miejscach zupełnie ciemnych. To zjawisko sprawiło niezmierne wrażenie na wszystkich obecnych.«

Córka pani Teston mająca ośm lat, siedząc przy stole razem z innemi dziećmi, stała się nagle Medium piszącém i napisała całą kartkę pod wpływem niewidzialnych, chociaż w zwyczajnym swoim stanie nie umie wcale pisać.

W tych dniach wyszedł na widok publiczny poemat bohaterski o gwiaździstem niebie. Poemat ten złożony z 4000 wierszy, napisany został przez pana T. L. Harrin w ciągu 26. godzin i 16. minut, pod wpływem duchów, a w obecności wielkiéj liczby wiarogodnych świadków. Historya literatury nie przedstawia bardziéj cudownego faktu. Poeta Stuart unosi się w najwyższym stopniu nad układem, myślami i stylem tego poematu.

(Kor. Cz.) Na przekor moim zaręczeniom, a co większa, wbrew własnemu życzeniu pozostania w Paryżu, Feruk chan naglony zaprosinami królowéj Wiktoryi, opuścić musiał Paryż i na dni kilkanaście pojechać do Londynu. Królowa jak wiadomo, jest w poważnym stanie, chciała posła perskiego widzieć na dworze swoim podczas kiedy jéj zdrowie pozwala jeszcze znosić ceremonialne fatygi, i on też bez uchybienia grzeczności nie mógł inaczéj sobie postąpić, jak skwapliwie odpowiedzieć na tak przyjazne wezwanie, tem więcéj, że szło mu także pobytem swoim w Londynie usunąć wszelką wątpliwość potwierdzenia przez szacha zawartego z Anglią przymierza. W wigilią jego odjazdu hr. Walewski dawał mu obiad, na którym znajdowało się także kilka osób z rodzin polskich bawiących chwilowo w Paryżu.

Wyjeżdża do Ameryki p. Hume, a z jego odjazdem może też zaprzestaną mówić i o nim, skoro zabraknie istotnego żywiołu, skoro oniemieją stoły, świeczniki spokojnie stać będą na kominkach, a ludzie... ludzie przy zbliżającym się wielkim tygodniu pomyślą też poważnie, że już od 19 wieków stoi otworem księga jedynéj wielkiéj, rzeczywistéj, objawionéj prawdy, i że szukanie jéj gdzieindziéj, niezawsze zaprowadzić może do owego źródła, które wszelkie gasi pragnienie. I duchy wywołane od Huma radzą ciekawym ich objawień *modlić się i spowiadać*, to stara, odwieczna rada kościoła; może dla niejednego jest dzisiaj nowem odkryciem, o którem bez *medium* świat aniby wiedział. Przyszła zaś ona nie prostem sztukaniem mahoniowéj lub palisandrowéj nogi stolika, ale w sposób bardzo uroczysty i objawiona została w salonie p. K. Wiedzieć wam trzeba, że z niewidzialnemi duchami należy się obchodzić bardzo grzecznie, że się im nie rozkazuje, ale się prosi, błaga, aby raczyli pobratać się z nami, kiedy nawet przyzwolą na to, to i wtenczas jeszcze postępują sobie nie nader łaskawie. Macie tego przykład: owa tedy rada zwiastowaną była naprzód gwałtownem zdarciem kobierca co stół pokrywał, potem stół, wprawdzie składany, rozczepił się na dwie połowy i śród szczeliny ukazała się ręka, położono na niéj papieru ćwiartkę, ręka umknęła z papierem pod stół i wyniosła po chwili spisaną po francusku maksymę z kilku błędami pisowni, na które akademia w żaden sposób zgodzić się nie może, bo kaleczą językowe prawidła. Oryginał starannie chowany przez hr P. zniknął sam bez wieści, może kiedyś obaczymy go w drugiem poprawnem wydaniu. Jeżliby was owa ręka nienabawiła strachu, to już na niedowiarstwo wasze potrzebaby jeszcze przytoczyć, głuche jęczenie wieka od trumny, w któréj złożone są zwłoki wielkiego przed laty finansisty Beaujon, i przyzwolenie jego na rozmowę z dzisiejszemi posiadaczami jednego z letnich jego mieszkań. Ale o tem pisać daléj nie bardzo mi składnie, bo właśnie wybija północ, a nim kur zapieje mógłbym sobie narobić biedy, z któréj bez pomocy *medium* kto wie jakbym wyjść potrafił. Bezpieczniéj będzie mnie do czynienia z nowoczesnymi spekulantami, z p. Millaud naprzykład, który wystąpił z nader ciekawym artykułem w numerze wieczornym dziennika swego Journal des Actionnaires *O rozwinięciu się fortuny publicznéj we Francyi*. Zmieniły się dziś czasy, dawniéj kto miał grosze przestawał na nich, wolno mu było być głupim, teraz *les millions obligent* i każdy Krezus nowoczesny czuje się w obowiązku być pisarzem. Czytaliście odpowiedź Dumasowi daną przez Miresa; la Patrie umieściła niedawno artykuł Verona także *la Question d'argent*. Millaud nie rad był pozostać w tyle i wziął się do pióra. Kto wie czy niebawem niespotkamy się z artykułami braci Pereirów, albo samego czasem Rotszylda.

Otóż p. Millaud odpierając zarzuty duchowi przedsiębiorstwa i spekulacyi czynione, mimochodem rzuciwszy dramaturgom przestrogę, że często *l'esprit se venge par la satire, contre la fortune qu'il poursuit trop souvent en vain*, liczbami dowodzi przysług oddanych fortunie publicznéj Francyi przez spekulacyą. I tak owa fortuna w r. 1833 rachowana była na 20 miliardów, z tych 3 reprezentowały zasoby pieniężne w brzęczącéj monecie, a 16 miliardów 900 milionów wierzytelności wszelkiego rodzaju. Dziś zaś obliczać można:

Wartość walorów mających swój kurs na bursach:

Dług publiczny państwa, dług bieżący (flottante), długi miast	10,144,260,840	fr.
Kapitały banków różnych	1,667,167,660	»
Obligacyj	2,170,097,377	»
Kolei żelaznych	3,156,910,100	»
Towarzystw zabezpieczeń	262,650,000	»
Hut	491,306,545	»
Dyliżansów i statków przewozowych	352,990,000	»
Gazowych kompanij	213,197,100	»
Kopalni	145,895,595	»
Mostów i kanałów	310,136,037	»
Rozmaitych zakładów	412,012,437	»
Razem . . .	19,336,823,629	fr.

Jeszcze tu nieznajduje dawnéj sumy 20 miliardów, ale p. Millaud dodaje jeszcze kapitały kompanii mu nieznanych, bilety bankowe będące w cyrkulacyi i wyprowadza wniosek, że te razem wzięte mogą stanowić 5 miliardów i że tym sposobem od lat 20 mimo kryzys 1848, mimo wojny, nieurodzajów, fortuna Francyi podniosła się o 8 miliardów. Wyraźnie myli się w dodawaniu. Idźmy za nim daléj: W r. 1838 było kompanij *en commandite* (spółkowych) 1039, z kapitałem milliarda 800 milionów; dziś jest ich 1406 a kapitał wyobraża 1,994,294,000 i tu jeszczn powiększenie o 200 milionów nie może upoważniać do tryumfującego krzyku: a komuż winne są ten gwałtowny postęp jeżeli nie duchowi przdsiębiorstwa, spekulacyi, stowarzyszeniom?

Trafniejsze daje powody powiększenia fortuny publicznéj z porównania kapitału pierwotnego włożonego w przedsiębiorstwo kolei żelaznych z tym jaki dziś wyobraża wartość wypuszczonych akcyj, albowiem ona zyskała ogromną przewyżkę 1,105,637,805 fr. Nie można temu zaprzeczyć że tak jest istotnie; albowiem cena akcyj jest zawsze w stosunku do dochodu rocznego jaki przynoszą; wszakże i rola przez lepszą uprawę daje większą intratę, nabywa tem samem znaczniejszé wartości. Budżet krajowy w r. 1829 wynosił 900 milion., dziś jest milliard 700 milionów, a gdy naród jest w stanie płacić rządowi na koszta administracyj 800 milionów więcéj aniżeli płacił dawniéj, a nędza publiczna nie wzrosła, już tem samem przekonywa o zamożności swojéj, czego najlepszy dał dowód, przystępując do pożyczek na koszta wojny z Rosyą. Pierwsza w 1854 r. 250 mil. podpisana została przez 100 tysięcy subskrypto-

[1]) W jednym prywatnym domu tu w Warszawie znajduje się taki kwiat, którego rozwijanie się w wodzie i usychanie widzieliśmy już kilkanaście razy. Kwiat ten w rękach téj rodziny znajduje się już od lat trzydziestu kilku i zachowywany jest jako dar ojca śgo, pod nazwiskiem poświęconéj Róży Jerycho. (Przyp. red. Kroniki.)

rów na sumę 468 milionów. Druga w 1855 r. 500 mil. podpisana została przez 180 tysięcy subskryptorów na sumę 2198 mil. Trzecia w r. 1855 750 mil. podpisaną została przez 317 tysięcy subskryptorów na sumę 2552 mil.

Spekulacya więc zdaniem p. Millaud jest ową dźwignią wzruszającą cały świat idéi i czynów, jest punktem podpory szukanym przez Archimedesa, a jeśli w jéj łonie gnieżdżą się nadużycia, usterki, toć i w każdéj ludzkiéj rzeczy znajdzie się niedoskonałość, ale przeto potępiać jéj się niegodzi.

Do drugiego rzędu burso-literatów należy p. Felix Solar, niegdyś skromny dziennikarz, dziś na milionowego zakrawający pana. Napisał sztukę dla Wodwilu, w któréj występuje w głównéj roli Paulina Grangé. O nim to jeden z jego przyjaciół powiedział wierszem łacińskim:

Donec eris Felix, *multos numerabis amicos;*
Tempora si fuerint nubila, Solar *eris.*

Inny bankier Prost kupił dziennik la Verité. Z czasem przyjdzie do tego, że całe dziennikarstwo zostanie tylko organem materyalnych interesów, preiskurantem czyli cennikiem giełdowym, i zasłużoną odbierze karę, bo jużcić przypuścić niepodobna, aby świat tak zmalał, spowszedniał i do nicości przyszedł, żeby na podobnéj strawie poprzestał. Nastąpi reakcya niezawodna, i ludzie upomną się o swe prawa, o pokarm dla intelligancyi i duszy.

Emil Girardin z dziennikarza został dramatycznym pisarzem. Będziemy mieli jego komedyę *la fille d'un millionaire*, a nim kolebkę do własnego domu wprowadzi, urządza u siebie teatr, na którym przedstawione będą wszystkie sztuki pierwszej jego żony, a naprzód dana będzie nowa operatka *le Mariage en perte*, do któréj muzykę napisał p. Werkelin. Teatra amatorskie weszły znowu w modę. W przeszłym tygodniu u pani Loewenthal grano *le Pour et le Contre*; aktorami byli książe M. Czar...... i gospodyni domu; ale ta wiadomość mniéj was interesuje, wolicie raczéj posłyszeć, że radzca Loewenthal otrzymał od rządu zlecenie ułożenia między Austryą i Francyą pocztowéj konwencyi. *Fiammina* tak się podobała publiczności, że ją w poniedziałki, środy, piątki i soboty każdego tygodnia dają na teatrze francuskim, a ile razy Henryk Lambert w serdecznem uniesieniu swéj miłości woła do ojca swego: *que je t'aime ma mere!* tyle razy cała sala brzmi oklaskami, i wszyscy doznają słodkiego wzruszenia. Może kiedyś i Magdalena B. rozbrojona będzie temi wyrazy, na przekor komedyi *le Mariage d'Olympe*, w któréj Baudel rzecze do markiza: »*Vous n'admettez donc pas de Madeleines repentantes?*« na co markiz odpowiada: »*Si fait, mais au désert seulement.*«

W ostatnich dniach wielkiego tygodnia otwiera swe bramy *Pré Catelan*, odświeżony, strojnie w murawę i kwiaty przybrany. Zwabia zaś publiczność do siebie zapowiedzeniem trzech koncertów, których skład zastósowany będzie do pamiątki wielkich onych dni i tylko muzyka religijna zapełni swą harmonią to piękne ustronie bulońskiego lasu. Do nowin bieżących zaliczyć należy nowy taniec *les Amazones* wynaleziony przez pana Markowskiego, o którym w jednym z listów moich wspomniałem.

Ministeryum marynarki na wzór wystawy płodów algieéskich, którą codziennie widzieć można w ministeryum wojny, urządza podobnąż dla kolonij francuskich. Kiedyś może przywiedziona będzie do skutku myśl rzucona podczas wystawy 1855 w Paryżu, aby pałac industryi obrócony był na bazar ekspozycyi ciągłéj płodów całego świata. Dziś smutne jest jego przeznaczenie — stoi próżny większą część roku, albo służy na skład fantów dla loteryi, po których odebranie rzadko kto spieszy; choć ostatni termin 7. Kwietnia niedaleki, przeszło 4000 fantów dotąd jeszcze niezostało oddanych.

Pisałem o zegarach elektrycznych w Marsylii i dziwiłem się, że Paryż o nich nie pomyślał. Czego miasto samo niezrobiło, to dokonał jeden zegarmistrz p. Destonche, który własnym kosztem na wszystkich latarniach bulwaru Sewastopol podobne tarcze zegarowe urządził.

Anglia.

Londyn, 30. Marca. — Wybory jeszcze się nie skończyły. Rząd jest pewny zwycięztwa i większości. Wybory w miastach odbywają się dość spokojnie. Przy wyborach w Kidderminster (Woriestershive) przyszło do niemiłych starć. Ministeryalnemu kandydatowi Robertowi, wiceprezydentowi ministerstwa handlu strzaskano czaszkę. Spodziewają się atoli, że mu życie ocalą. Kilka set osób zostało rannych. Miasto to przez niejaki czas było w ręku i mocy tłumu 5000 ludzi wynoszącego, przebiegającego ulice i dopuszczającego się zaburzeń. Po odczytaniu aktu o rokoszu zdołało wojsko z policyą rozpędzić wichrzycieli spokoju publicznego i przywrócić porządek.

— O operacyi w Persyi donosi wiadomość telegraficzna z Tryestu pod dniem 29. Marca co następuje: 8. Lutego oddział Anglików pod dowództwem jenerała Outron zwyciężył pod Khutzab Persów będących pod rozkazami Sadspach ul Mulk. 3. Lutego opuścił Abuszaer oddział ekspedycyjny złożony z 419 jazdy, 4300 ludzi piechoty, i 18 dział. Z rana d. 8. Lutego napadli na Persów, z 8000 ludzi i 5 dział złożonych Anglicy i zadali im zupełną klęskę.

Galicya.

Donoszą Gazecie Lwowskiéj ze Złoczowa: »W czasie ostatniéj zamieci śnieżnéj do 11. b. m. spadły w powiatach zborowskim i złoczowskim, mianowicie w gminach Folwarki, Woroniaki, Strutyn, Gliniańskie przedmieście, Trościaniec i Nuszcze, ze śniegami krocie robactwa szczególniejszego rodzaju i połaciami pokryły powierzchnię śniegu. Rozróżniano dwa osobliwsze gatunki: jeden poczwarek podobny do gąsienicy, koloru brunatno czarnego, $\frac{3}{4}$ cala długości, o krótkich nogach, wił się i łaził; — drugi gatunek owadu skrzydlatego, wielkości blisko $\frac{1}{4}$ cala, żółtawy; owad ten, mimo skrzydeł, nie latał ale skakał jak konik polny. — W niektórch miejscach widzieli jeszcze ludzie dużo czarnych pająków takich jak latem. Uważano, że ptactwo łakomie się rzucało na to robactwo i pożerało, jednak niepodobna było ich nadal śledzić, bo masy śniegu wkrótce spadły, i niewiadomo czy je przykryły czy z zamiecią daléj uniosły.«

Z nadeszłych tu egzemplarzów w spirytusie, pisze taż gazeta, wnoszą znawcy co do pierwszych, że to są poczwarki rzędu *Caleoptera* z rodzaju *Telehborus de G. Cantaris L.* gatunku *Fuscus L.* W zupełnem swojem przeistoczeniu się występują w kształcie chrząszczyków, bynajmniéj roślinom szkodliwych, bo się karmią tylko robaczkami. Zwykle pokazują się po pierwszym deszczu ku wiośnie, ale także w czasie zamieci śnieżnych śród zimy. Poczwarka ta tuli się na zimę pod ziemią, jeźli zimową porą wielka powstanie burza, że poruszy korzeń drzew mianowicie szpilkowych, wydobywają się poczwarki na wierzch, i burza niemi miecie. Zapisała takie zjawisko *Ephemera naturae curiositatum* w Węgrzech w r. 1673, w Szwecyi w r. 1749. Sama od siebie wyłazi ta poczwarka z pod ziemi przy końcu Maja albo z początkiem Czerwca. Co do owadu zaś skrzydlatego nie dało się jeszcze nic stanowczego powiedzieć.

Włochy.

Z Rzymu donoszą do Independance pod dn. 22. Marca, że Mstrs Beecher Stowe autorka »chaty wuja Tomasza« miała posłuchanie u ojca św. i bardzo dobrze była przyjęta.

Hiszpania.

Madryt, 26. Marca. — Wybory przewyższają najśmielsze oczekiwanie rządu. W Madrycie we wszystkich 6ciu dystryktach jest zwycięzkim i większość na jego korzyść jest tak wielką, że nie ma powodu obawiać się dnia następnego. Na ławach deputowanych zasiadywać będą, jak się zdaje, 10 do 15 progresistów, a 15 do 20 absolutystów. Większą w stosunku będzie liczba opozycyjno umiarkowanych.

— Nadeszła dziś z Rzymu depesza potwierdzająca, że Watykan nie chce przyznać mocy obowięzującéj przedażom dóbr duchownych, i że z powodu tego wyprawi tu dotąd pełnomocnika, któryby tę rzecz na miejscu załatwił.

Turcya.

Donoszą z księstw naddunajskich, że panuje tam oburzenie, tworzą się kluby i boją wszelkich niespokojności.

— Potwierdza się wiadomość o nowych zwycięztwach Czerkiesów.

Azya.

Najnowsze wiadomości chińskie o pokoju, zdają się nie znajdywać w urzędowych kółkach wielkiéj wiary; przynajmniéj donoszą do Pays pod dniem 29. Marca z Londynu, że rząd angielski wysłał do wszystkich portów angielskich nowe rozkazy, aby pospieszyć z wysłaniem posiłków admirałowi Seymour. Szesnaście okrętów odeszło już, rzeszta 8 okrętów wyruszy w pierwszych dniach kwietnia.

— W Teheranie nie wiedziano, jak z Konstantynopola pod dn. 23. Marca donoszą, jeszcze nic o zawarciu pokoju z Anglią. I w Tabris trwają jeszcze niespokojności. Operacye perskie odroczono w Afghanistanie z powodu ciężkiego zimna.

Kronika miejscowa.

Poznań, 3. Kwietnia. — W szkole realnéj tutejszéj odbywa się egzamin od wczoraj. Wypadek ile sądzić można po początku zadawalający. Dyrektor téj szkoły pan Brenneke ogłosił program, w którym zamieścił rozprawę swoją krótką o rzucie. Miłąby było dla nas rzeczą, gdybyśmy programata rok rocznie od téj szkoły otrzymywali, tymczasem byliśmy znagleni posługiwać się pożyczonemi, aby z nich zdawać sprawę. Z wiadomości zamieszczonych szkolnych dowiadujemy się, że nauczycieli i kandydatów łącznie z dyrektorem przy téj szkole realnéj było 24, którzy udzielali nauk w 11 klasach 424 uczniom. W latowem półroczu było uczniów w téj szkole 483, a między tymi 198 ewan., 142 katolików i 133 mojżeszowego wyznania. Do niemieckiego wydziału przygotowawczego uczęszczało 51 uczniów (to jest 31 ewan., 20 żyd.), do polskiego wydziału 22 uczniów (19 kat. 1 ewan., 2 żyd.). Złożyło egzamin dojrzałości na dniu 16. Marca czterech uczniów, dotąd więc opuściło szkołę w ogóle 16 uczniów zupełnie ukształconych. Oprócz tych w ciągu roku ubiegłego opuściło z różnych klas 35 uczniów, poświęcających się zawodowi handlowemu, 22 uczniów rólnictwu, 13 przemysłowi, 2 aptekarstwu, do wojska przeszło 3, do marynarki 2, do służby biurowéj 5; do innych szkół udało się 22, a 13 prywatnie pobiera nauki. Umarło 2. Miło nam wspomnieć, że wiadomości szkolne podano w programacie także w polskim języku.

Bydgoszcz, 1. Kwietnia. — Szkoła tutejsza realna miejska ogłosiła swój program, z którego dowiadujemy się, iż egzamin w niéj odbędzie się w dniach 6. i 7. Kwietnia. Na początku programatu czytamy francuską rozprawę: de la mesure des syllabes, napisaną przez wyższego nauczyciela Dra Weiganda. Szkoła ta rozdzieloną jest na 13 klas, z których 3 są elementarne. Aż do tercyi każda klasa podzieloną jest na dwa oddziały, oprócz tego są wyższa i niższa sekunda. Liczba nauczycieli wynosi 19. Uczniów było w półroczu zimowem 1855/56 — 590, z tych 415 uczęszczało do skoły realnéj. W ciągu roku odeszło 198, przyjęto nowych 230, tak w ogóle kurs odbywało w zimowem półroczu 1856/57 — 622 uczniów, z których 446 przypada na szkołę realną, a 176 na elementarną. Najliczniejsza klasa była realna kwinta, bo liczyła 74 uczniów, a w szkole elementarnéj najliczniejszą była klasa 1, bo z 76 uczniami. W prymie było 14, w najniższéj klasie elementarnéj 35 uczniów. Ewanielików uczęszcza do szkoły realnéj 351, katolików 42, żydów 53. Według narodowości Niemców jest 420, Polaków 26 w téj szkole. Z miasta 257, z prowincyi 188. Na dniu 14. Kwietnia r. p. odbył się trzeci egzamin abiturientów, w którym dwóch uczniów otrzymało zaświadczenie dojrzałości.

Rozmaite wiadomości.

— Niedawno temu powtórzyło się w Tuluzie oszustwo, które już zdarzyło się było przed wielu laty w Paryżu. Do pewnego sklepu bławatnego weszła jakaś dama i wybrawszy wielką ilość towarów najkosztowniejszych, kazała je włożyć do powozu i wsiadła do niego wraz z kupczykiem, który miał odebrać pieniądze za te towary i zabrać napowrót z sobą te, któreby się niepodobały jéj mężowi. Powóz stanął przed pewnym domem, pani i kupczyk wysiedli i weszli do jakiegoś salonu, w którym oczekiwał ich jakiś poważny jegomość. — Powierzam go panu — rzekła dama — ja natychmiast wracam i każę towary wnieść na górę. — To rzekłszy wyszła. Jegomość zaczął się przypatrywać kupczykowi w milczeniu, prosił go siedzieć i zbliżywszy się wreszcie do niego, wziął go za rękę i długo mu w oczy patrzał. Dziwiło to kupczyka, lecz milczał czas jakiś. Po chwili jednak rzekł: Nie mam czasu długo tu czekać, racz pan zapłacić co się należy. — Aha, rzekł jegomość — no dobrze, dobrze, uspokój się pan. — Ale mnie się spieszy. — Niema nic pilnego. — Jak to? nic pilnego, a moje towary? — Nie zabawisz pan tu długo, ja pana oddam cało i zdrowo pańskiéj siostrze — Jakiéj siostrze, ja niemam siostry; mnie się należy za szale, koronki. materye. — No, no, nieunoś się pan, bo mamy tu na to sposoby. Kupczyk wpadł w gniew i zaczął grozić policyą, lecz jegomość wcale się nie zmieszał. Długi czas tak trwało, kupczyk

się dopominał o pieniądze, a jegomość poważny uspakajał go, nareszcie mu oznajmił, że nie wypuści go z domu gdyż jest lekarzem obłąkanych, któremu ta pani obca oddała kupczyka jako brata swego chorującego na manię, iż jest kupczykiem i odnosi towary, za które się pieniądze dopomina. Oczywiście, że po pewnym przeciągu czasu obie strony przekonały się, że zostały oszukane; sam zaś kupiec po którego posłano dla sprawdzenia rzeczy, przybył reklamować swojego subjekta, lecz i pani pojazdowa i całe pakunki towarów przez nią wziętych, znikły bez śladu.

Wiadomości artystyczne.

Warszawa. — Drugi zeszyt »Album Lubelskiego«, rysowanego z natury przez A. Lerue, a wydawanego nakładem litografii pp. A. Pecq et Comp., wyszedł z tejże litografii i zawiera wraz z textem Część rynku i ulicy Grodzkiéj w Lublinie; Dom familii Sobieskich tamże; oraz Ulicę Złotą z kościołem kks. Dominikanów i Pomnik Firlejów, również w Lublinie. Album to przypisane hr. Augustowi Zamoyskiemu, wychodzi z całą starannością, w pomienionéj litografii p. Pecq, który niejednem już pięknem dziełem przyczynił się wydawnictwu naszemu. Całe Album składać się będzie z 8miu zeszytów, zawierających widoki starożytnych miast, zamków, kościołów, grobów i innych pomników z XIV, XV i XVI stulecia, z okolic Lublina, Kazimierza, Krasnegostawu, Chełma itp. Co miesiąc ukaże się jeden zeszyt, mieszczący w sobie 4ry widoki z tekstem. Prenumerować można jeszcze dotąd tak w zakładzie p. Pecq przy ulicy Miodowéj w Warszawie, jako i w znaczniejszych księgarniach tu i w Królestwie. Przedpłata wynosi przy odbiorze 1go zeszytu rs. 3, przy następnych po rs. 1, a ostatnie dwa zeszyty, wydane zostaną bezpłatnie. Przypomnieliśmy tu o prenumeracie głównie dla tego, że piękne to Album, zasługuje pod każdym względem na rozpowszechnienie.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Kwietnia.

Pszenica 48—80 tal.

Żyto $40\frac{1}{2}$—$41\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $41\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$40\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $41\frac{3}{4}$—42—$41\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $42\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $42\frac{1}{4}$—42 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień $17\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $41\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{7}{24}$ tal.

Okowita bez beczki 30 tal., na Kwiecień $30\frac{1}{2}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $30\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $30\frac{3}{4}$—$31\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 31—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $31\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Szczecin, 2. Kwietnia.

Pszenica na dostawę wiosenną 68 tal.

Żyto 41—42 tal., na dostawę wiosenną 41—$40\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 42 tal., na Czerwiec Lipiec 42 tal., na Wrzesień Październik 40 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{3}$ tal

Okowita $12\frac{1}{4}$ proc., na dostawę wiosenną 12—$12\frac{1}{8}$ proc., na Maj Czerwiec $11\frac{7}{8}$ procent.

Przybyli do Poznania 3. Kwietnia.

BAZAR: Lewandowski z Kościana, Gerkowski z Miłosławia, Żółtowski z Ujazdu, Moszczeński z Srebrnéjgóry.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Hildebrand z Dakow, Węsierski z Modliszewka, Wunster i Falk z Wrocławia, Offermann, Jacobiny i Pape z Bydgoszczy. Sallentus i Lange z Berlina, Geisler i Dockhorn z Lipska, Muths z Magdeburga, Palis z Luxemburga.

HOTEL DU NORD: Trąmpczyński z Morownicy, Skarzyński z Sokołowa, Bröcker z Łabiszynka, Breański z Miłosławia, Vandenberghe z Grabowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Drzeński z Bożejewa, Jasiński z Michałczy, Żeromski z Grodziszka, Zabłoeka z Czerlina, Zielonacka z Chwalibogowa, Szułdrzyńska z Pruśca, Gabe z Strzałkowa, Meder z Łopuchowa, Degener z Paruszewa

HOTEL BERLINSKI: Moszczeński z Jeziórek, Meisner z Bogdanowa, Burghardt z Węglewa, Paschke z Osieczny, Klein z Jankowa, Ziemięcki z Ruszkowa, Schoppe z Freienwalde, Fritsch z Gorazdowa, Niegelt z Sarnowa, Goldenring z Warszawy, Goldenring z Wrześni.

HOTEL PARYZKI: hr. Tyszkiewicz z Niewierza, Swinarski z Gołaszyna, Sławoszewski z Komorowa, Ponińska z Malczewa, Skrzydlewska z Dzierząźna, Wierzbicka z Wąwelna, Dziegiecki z Gostynia.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Sulerzycka z Chomjąża, Schmint z Reetz.

POD TRZEMA LILIAMI: Schmidt z Wielenia, Knoll z Grodziska, Polzin z Berlina, Reiner z Popowa.

HOTEL EICHBORNA: Rabski z Orzeszkowa.

HOTEL KRUGA: Jeziorek z Międzyrzecza, Metzner i Leubuszer z Wrocławia, Gugatsch z Kościana, Hubert z Dłużyna.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2 Kwietnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	95	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	81
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	99

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 3. Kwietnia 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	5		2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	16	—
Żyta lżejszego.	1	11	3	1	13	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	24	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	6	—	15	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	20	—	—	22	—	—
Koniczyna biała	12	—	—	14	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	11	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 2. Kwietnia	24	22	6	25	7	6
dnia 3. »	24	—	—	25	—	—